Cena numeru mk. 18.000.

Nr. 265. Sobota 24 listopada 1923 roku. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem wiersz milimetrowy mk 10000,—na III stronie mk. 6000,—na IV stronie mk. 5000. Tekst i nadesłane mk. 10000. — Drobne ogłoszenia od mk. 2500 do 5000 za wyraz. Najmniej 50000 mk. Ogłoszenia należy płacić z góry przy zamówieniu. Ogłoszenia nieopłacone przy zamówieniu oraz zamiejscowe o 50 %, zagraniczne 100 % drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 300.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 350.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 350.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 400.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 500.000.

Sosnowiec. REDAK[illegible] Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału Towarzystwa „ROZWÓJ"

poszukuje

KIEROWNIKA BIURA.

Pożądane wyższe wykształcenie, energja, konieczne rekomendacje osób znanych w społeczeństwie polskiem, nieskazitelna przeszłość. 2027-2

Oferty wraz z życiorysem i warunkami podawać do Biura Zarządu S. O. T. „Rozwój" Sosnowiec, Małachowskiego 9.

WIERTARKI

do metali

SZLIFIERKI

automatyczne do noży heblarskich

POLECA ZE SKŁADU FABRYRA MASZYN I ODLEWNIA ZELAZA

Spółka Akcyjna

„DŹWIGNIA"

Sosnowiec, ul. Swobodna Nr.3, tel. 143.

WYROBY PIERWSZEJ JAKOŚCI. 1740—1

Poszukuje się osoby lub firmy z odpowiednim kapitałem, która by własnym kosztem wykończyła odbudowę trzeciego piętra w domu przy pryncypalnej ulicy w Sosnowcu wzamian za długoletnią dzierżawę.

Wiadomość u dozorcy domu Dęblińska Nr. 1. 2091—2

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6 w niedzielę i święta od 10 do 12.

SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 39, II p

Dr. B. Budzyński

choroby weneryczne i skórne

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14

przyjmuje od 4—7 po południu. 1224

PEPESOWCOM KU ROZWADZE...

Sosnowiec, 24 listopada.

Historyk rosyjski, Karamzin, we wstępie do swego dzieła pisał: „Ale i zwykły obywatel powinien czytać historję. Ona godzi go z obecnym stanem rzeczy"...

Gdybyż pp. socjaliści polscy usłuchali mądrej rady Karamzina!

Mówiąc o historji, nie mamy bynajmniej na myśli całej historji Polski, wiemy bowiem doskonale, że ludzie, którzy wyzbyli się przesądów narodowych i uważają się za obywateli nie jakiegoś tam skrawka Europy, lecz całego świata, chcieliby raczej zniszczyć przeszłość narodu, który ich wydał, by tem łatwiej przyswoić sobie ideały wszechludzkie i stać się panami całego świata.

Ale przecież w historji najnowszej z ostatnich lat pięciu socjaliści znajdą dla siebie kilka kartek jasnych, których powinniby uczyć się na pamięć. Są to mianowicie rządy Piłsudskiego, jako naczelnika państwa, Moraczewskiego, jako premjera i Thugutta, w charakterze ministra spraw wewnętrznych.

Rządy wspólne tych trzech mężów stanu już przeszły do historji, choćby tylko dlatego, że nie powtórzą się więcej. Dzieje krótkotrwałe tego rządu, z krwi i kości pepesowskiego, powinnyby być znane socjalistom, jak pacierz.

Ale nie zapominajmy, że żyjemy w czasach niezwykłych; nic też dziwnego, że historję tych rządów musi wykładać i przypominać socjalistom prasa burżuazyjna.

Wykład taki rozpoczął w „Rzeczypospolitej" poseł Stroński, specjalista w sprawach tego rodzaju. Z jego to wiedzy, doświadczenia i doskonałej pamięci korzystając, podajemy poniżej kilka posunięć historycznych na arenie życia politycznego Polski w roku 1918-ym.

A więc w dniu 4 grudnia 1918 r. ukazała się na murach stolicy i wszystkich miast Rzeczypospolitej następująca odezwa z podpisem p. Jędrzeja Moraczewskiego:

„—...Wrogowie państwa polskiego skorzystali z nadanych swobód obywatelskich, aby w swych pismach, odezwach, drukach ulotnych, na wiecach i zgromadzeniach, nawoływać do gwałtów i mordów, szerzyć oszczerstwa i kłamstwa o zamiarach i działalności rządu, podburzając w ten sposób opinję publiczną i wywołując zamęt w kraju... Naród polski musi szanować własny rząd, jeśli nie chce, by o nim mówiono, że umie być posłuszny tylko obcym władzom, opierającym się na sile bagnetów i represji... Każdy rząd może być zwalczany przez swych politycznych przeciwników, ale w granicach, nieuchybiających godności narodowej, której wyrazem jest każdy rząd... Obecne wypadki przekroczyły granicę swobód obywatelskich... Szeroką tolerancję rządu garść agitatorów zrozumiała, jako jego bezsilę, czego rząd nie ścierpi... Podajemy niniejszem do ogólnej wiadomości, że w niczem nie krępując wolności słowa, ani druku, pociągniemy do bezwzględnej odpowiedzialności wszystkich wiecowych mówców, redaktorów i wydawców pism, podburzających ludność do zdrady stanu i do anarchji przez podrywanie w masach autorytego władzy polskiej i postąpimy z nimi z całą surowością, według praw obowiązujących... Obywatele! skupcie się przy Rządzie, współdziałając z nim w utrzymaniu w kraju porządku i spokoju, który jest niezbędny dla doprowadzenia wielkiego dzieła".

Za rządów więc pp. Moraczewskiego i Thugutta wpajano zanarchizowanym masom szacunek dla rządu i posłuch dla władz i to nie tylko za pomocą odezw. Były w robocie i karabiny. Bo gdy w dn. 29 grudnia 1918 roku tłum zebrał się w Warszawie na placu Saskim i ruszył pochodem w ulicę Wierzbową i Fredry ze sztandarami, na których widniały napisy: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!" lub: „Niech żyje socjalna rewolucja!" i gdy ktoś z tłumu strzelił do wojska, żołnierze dali salwę. Tłum rozbiegł się, zostawiając 6 zabitych i 15 rannych.

Wojska nie rozbrajano i żołnierzy nie mordowano. Przyczynił się zapewne niemało do tego rozkaz, wydany w dn. 26 grudnia 1918 r. z podpisem Józefa Piłsudskiego, treści następującej.

„— Winno się żołnierzom wpajać głębokie poczucie nieustannej służby narodowej, poczucie, że zejście z jakiejkolwiek placówki jest hańbiące. Interes organizującej się siły zbrojnej narodu narzuca obowiązek odparcia wszelkich ataków skądkolwiekby pochodziły. Broń daje się żołnierzowi nie po to, aby ją składał, lecz by nią bronił najżywotniejszych jego interesów".

Takie to były rządy socjalistyczne w Polsce. Wówczas nie protestowały Stańczyki i Marki, nie podjudzały tłumów, nie wywoływały walk bratobójczych.

Obecnie czasy się zmieniły.

Zohydzanie rządu narodowego jest najważniejszem zadaniem panów, którzy wyprowadzają tłum na ulicę, a w razie nieszczęścia, ukrywają się bohatersko za... nietykalnością poselską.

Przypuszczamy, że przyczynia się wielce do tego nieznajomość najnowszej historji Polski. Może artykuł niniejszy skłoni pepesowców do pogodzenia się z obecnym stanem rzeczy...

List z Górnego Śląska.

Ustawy, przez sejm śląski uchwalone, nieważne? — Spór o kompetencje sejmu śląskiego. — Skandal szkolny: zamyka się szkoły dla braku węgla! — Bezczelność hakatystycznego nauczyciela.—Z kroniki zbrodni i wypadków.

(Od naszego korespondenta górnośląsk.)

Katowice, 22 listopada.

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja sejmu śląskiego, która konferowała z wicepremjerem Korfantym i ministrem skarbu Kucharskim w sprawie sporu, jaki wyłonił się między rządem centralnym a sejmem śląskim na tle kompetencji sejmu śląskiego. Całą tę kwestję podniosło ministerjum sprawiedliwości, które zakwestjonowało ważność wszystkich dotąd przez sejm śląski powziętych ustaw i uchwał, motywując stanowisko swe tem, że do uprawomocnienia ustaw, wydanych przez sejm śląski, niezbędny jest podpis prezydenta Rzeczypospolitej. Aby naprawić błąd dotychczasowy, minister sprawiedliwości zaproponował, aby sejm śląski opracował nowelę ustawy i przedstawił ją do zatwierdzenia prezydentowi. Tym sposobem prezydent Rzeczypospolitej mógłby sankcjonować sumarycznie wszystkie dotąd przez sejm śląski wydane ustawy. Przedstawiciel min. skarbu zaznaczył, że oprócz podpisu prezydenta potrzeba jeszcze podpisu odnośnego ministra. W toku dyskusji wyłonił się projekt, że kontrasygnować mógłby wojewoda śląski.

Pozatem omawiano jeszcze inne sprawy zasadnicze, jak kompetencję w wydatkowaniu. Przedstawiciel ministra skarbu dowodził, że podatki są własnością państwa, a sejm śląski może uchwalać tylko osobne podatki w formie dodatków do podatków państwowych. Omawiano jeszcze projekt ustawy, w zasadzie uwzględniającej przez sejm śląski zaprowadzonego 40-procentowego dodatku drożyźnianego dla urzędników, sprawę zorganizowania specjalnego biura statystycznego

dla Górnego Śląska i sprawę utworzenia osobnej najwyższej izby kontrolnej dla Śląska, lecz ostatecznie spraw tych nie załatwiono.

* * *

To, co się obecnie na Śląsku dzieje w zakresie szkolnictwa, mało zaszczytu przynosi niektórym gminom zarówno, jak władzom szkolnym. Jeśli niemcy z ironją wyrażają się o „gospodarce polskiej", to, niestety, trudnoby było o argumenty, któreby ich przekonały o wzorowej gospodarce w dziedzinie szkolnictwa naszego na Śląsku. To, co się tutaj dzieje, jest—jak się wyraża tutejszy „Goniec Śląski"—poprostu skandalem. Oto z dn. 19 listopada na Śląsku, w kraju węgla, zredukowano w szkołach elementarnych naukę do trzech godzin dziennie z powodu—braku węgla! Zapowiedziane jest całkowite zamknięcie szkół z powodu ogólnego braku węgla. O węgiel nie postarano się na czas, gdy jeszcze był tańszy, mimo, że gminy, do których sprawa zaopatrzenia szkół w węgiel należy, środki na to posiadały, gdyż sejm śląski przyznał gminom bardzo wysokie wsparcia właśnie w dziedzinie szkolnictwa. Lecz ani gminy nie spieszyły się, ani władze szkolne nie wywarły na gminy nacisku w kierunku zapewnienia naturalnego biegu nauki w szkołach, narażając dzieci na marnowanie drogiego czasu, a siebie na uśmiech politowania u obcych i wrogich nam żywiołów.

* * *

Nie dziw zatem, że w takich warunkach niektórzy nauczyciele niemieccy wprost prześcigają się w bezczelnościach w odniesieniu się do wszystkiego, co jest polskiem. Przytaczam jeden taki przykład pruskiej bezczelności, odpis następującego dokumentu, który doręczono wizytatorowi szkolnemu ks. Zymelce, celem poczynienia odpowiednich kroków. Ciekawy ten dokument brzmi w skróceniu: „Zeznaję niniejszem, że p. Galler, zastępca kierownika szkoły 1 w Szarleju, wyraził się w sali konferencyjnej, że może się znaleźć drugi Niewiadomski, który zgładzi prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Wojciechowskiego i że jego portret w klasach w naszej szkole jest z tego względu zbyteczny". Podpisani są: nauczyciel szkoły 1 w Szarleju Jan Fröhlich, kierownik szkoły Rudolf Pluta, a za zgodność podpisów naczelnik gminy w z. Dzierża.

* * *

Pruski system szkolny zresztą i za obecne zdziczenie młodzieży wielką część odpowiedzialności ponosi. Jedynie po małych wioskach, w obwodach rolniczych z ludnością czysto polską, spotkać można starszych ludzi, witających przechodniów, choćby im całkiem nieznanych i dzieci, witających osoby starsze pozdrowieniem katolickiem. W obwodzie przemysłowym natomiast, gdzie germanizacja zrobiła większe postępy, objawy takiej religijności wśród ludu należą już niemal do rzadkości, za to coraz liczniej podnoszą się skargi na zdziczenie wśród młodzieży. Kradzieże, rozboje, różnego rodzaju gwałty, napady i morderstwa szerzą się tutaj w sposób zastraszający. Przytaczam kilka jaskrawych przykładów z doby ubiegłej.

W pewnym kinoteatrze w Katowicach banda, uzbrojona w rewolwery o zmierzchu napadła na znajdującą się w kantorze właścicielkę, którą skrępowano, poczem bandyci, rozbiwszy żelazną kasę, zrabowali 400 miljonów mkp., kilkaset dolarów amerykańskich i cenną biżuterję, przyczem ściągnięto właścicielce nawet pierścień ślubny z palca. Bandyci z bogatym łupem oddalili się spokojnie.

Między Katowicami a Giszowcem napadła uzbrojona banda na samochód ciężarowy pewnej tutejszej hurtowni towarów kolonjalnych; szofera zmuszono do oddania torby, zawierającej zapłatę za dostarczony towar w sumie 300 miljonów.

Trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło w lesie między Lukasyną a Karnawaczem na furmankę pewnej gospodyni, której zabrano portfel z większą kwotą.

Policja czyni co może, aby sprostać pladze bandyckiej. Niedawno po ciężkiej walce obezwładniono resztę członków niebezpiecznej bandy Stollorza, przyczem padł sam herszt bandy, osławiony Stollorz. Ujęto także niejakiego Dudę, herszta bandy, która grasowała swego czasu w pow. pszczyńskim. Duda m. in. urządził napad rabunkowy na gospodę Potempy w Wartogłowcu pod Tychami, przyczem zamordował żonę Potempy. Izba karna w Katowicach skazała mordercę na 15 lat ciężkiego więzienia.

W Nikoszowcu ujęto szajkę, złożoną z ośmiu złodziei, którzy okradli tam pewien skład towarów bławatnych.

Kroniki pism miejscowych zapełnione są wzmiankami o kradzieżach i mimo, że policja pracuje bardzo pilnie, dla „nawału" kradzieży tylko w nielicznych stosunkowo wypadkach udaje się wyśledzić sprawców. Kiedyż i dla Śląska nastaną błogie czasy bezpieczeństwa, porządku i spokoju.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Na posiedzeniu ligi narodów w dniu 10 go grudnia b. r. rozpatrywaną będzie sprawa Jaworzyny i kolonistów niemieckich w Polsce.

— Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla hiszpańskiego Alfonsa korpusu dyplomatycznego, powszechną uwagę zwrócił fakt, iż król dłuższy czas około 20 minut rozmawiał z posłem polskim Zaleskim. Król prowadził rozmowę na temat polityki ogólnej, przyczem dał wyraz swoim uczuciom sympatji dla Polski.

— Były saski prezydent ministrów Zeigner na rozkaz prokuratorji został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego. Aresztowanie pozostaje w związku z zarzutem przekupstwa, podniesionym w ostatnim czasie przeciwko Zeignerowi.

— Sekretarz amerykański handlu Hoover zaprzecza wiadomości jakoby prowadził rokowania w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki na zakup środków żywności. Oświadczył on, że w Niemczech środki żywności są w dostatecznej ilości i że akcja ratunkowa Ameryki jest zbyteczna.

— Władze w Ludwigshafen otrzymały od separatystów zawiadomienie, że miasto zostanie w najbliższych dniach zajęte przez oddziały separatystów. Patrole tych wojsk zajęły już miasto Mirmasent. W mieście panuje spokój. Z zajęciem Ludwigshafen cały palatynat reński dostanie się w ręce separatystów.

— Były cesarz Wilhelm polecił wstrzymać wysłanie do Niemiec wagonu towarowego z rzeczami b. następcy tronu, ponieważ kronprinc chciał wywieźć ze sobą meble, stanowiące własność Wilhelma.

— Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie aprobowała plan państwowego komitetu awiacyjnego, dotyczący budowy nowych trzech tysięcy samolotów na potrzeby armji czerwonej.

Zakończenie śledztwa w sprawie zajść krakowskich.

Kraków, 23 listopada.

Śledztwo w sprawie krwawych zajść w Krakowie w dniu 6 bm. z aresztowanymi pod zarzutem udziału w rozruchach zostało ukończone w policji, a resztę obwinionych odstawiono do więzień sądu okręg. karnego w Krakowie. Są to: Józef Wąchal, robotnik, Kazimierz Koprynia, fornal, Wincenty Pietrzyk, robotnik, Stanisław Wójcik, wyrobnik, Franciszek Socha, Stanisław Zając, piekarz, Jakób Bomba, piekarz, Julian Zbroja, piekarz, Mieczysław Skruch, robotnik, Wanda Tuchowiczowa, robotnica, Tadeusz Galas, robotnik, Stanisław Chaja, bez zajęcia, Józef Korzeniak, wyrobnik, Jan Przybyś, Franciszek Mazurkiewicz, Stanisław Rusin, Jan Stvrnal murarz, Władysław Druzgała, Franciszek Michniak, murarz, Szymon Neuger, Eugeniusz Goebel, Rudolf Glogier, Józef Górecki, Antoni Baran, Piotr Liro, robotnik budowlany, Tadeusz Knutel, Marian Knutel, Julian Redlich, ekspedytor, Maciej Kleban, Marian Kulej, Franciszek Paconek, robotnik, Stanisław Lis, Ignacy Bułka, Wilhelm Kostilek, Genia Schenkówna, dr. Bolesław Drobner, Stefan Swięch i Ludwik Kubala. Sześć ostatnio wymienionych osób aresztowanych zostało wczoraj, a między nimi dr. Bolesław Drobner. Wszyscy aresztowani stoją pod zarzutem zbrodni §§ 68—71 (bunt i rozruch), a nadto niektórzy odpowiadać mają za przekroczenia z § 355 (bezprawne noszenie broni). Obecnie rozpoczęto się śledztwo celem ustalenia winy aresztowanych, policja bowiem ma przesłuchać kilkaset osób, jako świadków dowodowych i odwodowych, poczem prokuratura państwa przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia. Kilka osób, odstawionych razem z wyżej wymienionymi do sądu przez policję, prokuratorja na wniosek sądu pozostawiła na wolnej stopie. Policja, prócz przesłuchania świadków co do aresztowanych prowadzi nadal śledztwo.

Szykanowanie Polski.

Moskwa, 23 listopada.

Mnożą się ponownie objawy wrogiego nastroju rządu sow. względem Polski. Szereg gazet sow. znowu wystąpił z wojowniczemi artykułami przeciwko Polsce. Wszelkie prace w komisjach i wogóle mające na celu wykonanie traktatu ryskiego — przerwano. W ostatnich dniach nastąpiły znowu liczne wypadki aresztowań optantów i obywateli polskich. Publiczne demonstracje przeciwpolskie są nie tylko tolerowane, lecz nawet popierane przez władzę i nie dalej, jak 18 listopada, przez ulice Moskwy przemaszerował oddział armji czerwonej, śpiewając po polsku „Czerwony Sztandar". Wreszcie, jak twierdzą, komisarjat spraw zagranicznych miał zażądać od poselstwa polskiego usunięcia szyldu delegacji repatrjacyjnej, uważając jej pełnomocnictwa za wygasłe.

Zjazd właścicieli własności nieruchomej.

Warszawa, 22 listopada.

W tych dniach odbył się VII zjazd przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej w Polsce. Na zjazd przybyli delegaci wszystkich miast Rzeczypospolitej, z wyjątkiem jedynie Krakowa, oraz zaproszeni goście, jak marsz. Trąmpczyński, prezydent m. Warszawy Jabłoński, przedstawiciel min. spraw wewnętrznych i inni.

Prof. Suligowski wygłosił referat o międzynarodowym kongresie własności nieruchomej miejskiej, odbytym w Paryżu w dniu 25—27 z. m., poczem uchwalono przystąpić do międzynarodowego związku i zebrać na ten cel odpowiedni fundusz.

Po obszernej dyskusji na powyższy temat posiedzenia zamknięto.

Następnego dnia dr. prof. Janikowski wygłosił obszerny referat o grożącem miastom polskim zniszczeniu. Ze sprawozdania tego wynika, iż ogółem w miastach polskich jest 4,7 proc. budynków mieszkalnych zniszczonych całkowicie, 4,2 proc. częściowo, a 8,3 proc.—zagraża zniszczenie w krótkim czasie z braku remontu i t. p.

Jak stwierdzono, jedynie 5 miast posiada budynki w stanie średnim, w reszcie jest on wprost opłakany.

W Warszawie jest 89 domów całkowicie opróżnionych, jako doprowadzonych do kompletnej ruiny, 75 — częściowo, 1 i pół procent zrujnowanych.

Nadzwyczaj opłakany obraz pod tym względem przedstawiają kresy wschodnie: są tam miasteczka, nieposiadające ani jednego domu w stanie zadowalniającym. Wszystko to jest skutkiem wadliwości ustawy o ochronie lokatorów, która ustaliła normy komornego śmiesznie małe i pozbawiła właścicieli możności remontu.

W obszernej dyskusji zabierali głos liczni mówcy, uskarżający się na panujące stosunki.

Postulaty zjazdu przy obradach o noweli do ustawy o ochronie lokatorów wyrażają się następująco.

Chodzi przedewszystkiem o podwyższenie norm komornego, prawo wolnej umowy, zniesienie rekwizycji lokali, niepozwolenie sublokatorom na przejmowanie praw do mieszkania po lokatorze i t. d.

Co do komornego, to postanowiono domagać się stopniowego zrownania w roku przyszłym z wysokością tegoż w 1914 r., według parytetu złota.

Z kraju.

Trup w korzeniach jabłoni. Przed dwoma tygodniami jeszcze posterunek policji w Szkle został zaalarmowany wiadomością o tajemniczem zniknięciu jednego z okolicznych gospodarzy, nazwiskiem Piotr Slenia, który wydaliwszy się z domu w odwiedziny do szwagra, mieszkającego opodal, więcej nie wrócił.

Dopiero w dniach ostatnich prosty wypadek doprowadził do strasznego odkrycia. Oto dzieci, bawiące się w ogrodzie szwagra Slenia, Sokoła, kopiąc łopatkami w ziemi, natrafiły na jakiś dziwny przedmiot, wplątany między korzenie rosnącej w ogrodzie jabłoni. Była to noga ludzka, odrąbana w goleni, znajdująca się w stanie kompletnego rozkładu.

Natychmiast zawiadomiono policję. Nim ta zjechała na miejsce Dmytro Sokół zdążył zbiedz.

Natychmiast zaaresztowano jego żonę, Katarzynę, rodzoną siostrę zamordowanego Slenia i wszczęto dalsze poszukiwania w ogrodzie. Po przekopaniu całego obszaru wydobyto dalsze szczątki bestjalsko zmasakrowanego ciała.

Schwytanie transportu jedwabiu. W Bydgoszczy na dworcu zatrzymano 4 kosze jedwabiu, wartości ponad 20 miljardów. Transport ten miał być wysłany do Łodzi, zauważył go policjant i chciał zbadać. Zgłosił się wówczas nieznany żyd, który oświadczył, że gotów jest dać dokładne wyjaśnienia w komisarjacie. Po drodze zamierzał przekupić policjanta, wobec czego zarządzono zatrzymanie transportu jedwabiu. Nazwiska żyda nie zdołano ustalić, ponieważ w zamieszaniu zbiegł.

Ukraińscy sabotażyści. W Koszlakach obok Zbaraża dała się odczuć zbrodnicza ręka ukraińskich sabotażystów. Mianowicie na folwarku p. Tadeusza Małeckiego wskutek podpalenia spaliły się cztery sterty różnego gatunku zboża o pojemności sześciu wagonów.

Pożar powstał o godz. 11 w nocy i mimo usilnej pracy nad zlokalizowaniem, trwał do godz. 2 po południu dnia następnego. Spalone sterty mieściły się pomiędzy zabudowaniami dworskiemi i dzięki tylko słabemu wiatrowi cały folwark nie zamienił się w zgliszcza.

Pogrzeb żyda-weterana roku 1863. W ubiegłym tygodniu zmarł w Kaliszu Izaak Ekman. Izaak Ekman był piekarzem i osobistością wielce popularną w mieście. Aliści nie sam wypiek pieczywa stanowił tytuł jego popularności.

Izaak Ekman miał jedno oko, drugie utracił był dawno, dawno, kiedyś w lasach, w 1863 r.

Izaak Ekman kochał Polskę i miłości tej wyraz dał czynem.

Jako młody chłopak uciekł z rodzicielskiego domu, by społem z młodzieżą polską iść na nierówną walkę przeciw ciemięzcom Ojczyzny.

Znać mężnym w boju musiał być Izaak Ekman, skoro otrzymał szlify oficerskie i był porucznikiem wojsk powstańczych.

Schwytany przez kozaków, stanął już był na drewna szubienicy, gdy przyszło „ułaskawienie". Poszedł tedy na roboty ciężkie i zesłanie dożywotnie — wrócił i osiadł na stałe w Kaliszu, jako piekarz.

Na tem stanowisku do ostatnich chwil ciężką pracą zarabiając na utrzymanie — zgasł cicho, doczekawszy 85 roku życia.

Pogrzeb sędziwego żyda-patrjoty zamienił się w żywiołową manifestację.

Za trumną ubogiego piekarza ławą ruszyły tłumy różnych sfer, różnych wyznań. Karawan zasypano kwieciem. Na czele pochodu kroczył gen. Wróblewski, za nim in corpore oficerowie dwóch załogujących tu pułków, dalej dwie kompanje piechoty oraz orkiestra.

Na cmentarzu w serdecznych słowach żegnał weterana gen. Wróblewski, poczem przy odgłosie strzału armatniego trumnę opuszczono do mogiły.

Kalisz, w szczególności garnizon jego, dowiedli, że Polska czcić potrafi swego żołnierza — obywatela, choćby był nim prosty piekarz starozakonny, że w tłumie swych obywateli-żydów, rozróżniając zawsze Ekmanów od Szpirów do każdego z nich, według zasług, właściwą stosuje miarę i szczodrą acz sprawiedliwą ręką darząc tem, na co sobie zasłużył.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Posiedzenie konwentu seniorów.

Warszawa, 23 listopada.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Marszałek

sejmu postawił na porządku dziennym sprawę dobrowolnego zrzeczenia się części djet poselskich.

Powstał projekt, aby djety wypłacane były w stosunku do zamożności posłów.

Porozumienia w tej sprawie nie osiągnięto. Marszałek zawiadomił konwent senjorów, że własną władzą poleci wstrzymać wypłatę posłom 30 proc. dodatku, przyznanego, jak wiadomo, urzędnikom.

Przeniesienie głównego urzędu żywnościowego.

Warszawa, 23 listopada.

Główny urząd żywnościowy, urzędujący w Poznaniu, przeniesiony zostaje do Warszawy.

Dotychczasowy dyrektor urzędu, p. Helwig podał się do dymisji.

Tajemniczy transport

Warszawa, 23 listopada.

Dzisiaj w nocy, o godzinie 4, policja 17 komisarjatu, zatrzymała na szosie grochowskiej podejrzany wóz, zawierający 32 pociski armatnie.

Tajemniczy ten ładunek odwieziono do komisarjatu a woźnicę aresztowano.

Policja prowadzi energiczne śledztwo.

P. Curie-Skłodowska.

Paryż, 23 listopada.

Znakomita badaczka, p. Curie-Skłodowska, otrzymać ma od rządu francuskiego pensję w wysokości 40,000 franków rocznie.

Jak wiadomo, p. Curie-Skłodowska jest polką i przyczyniła się do odkrycia radjum.

Pogoda na dziś.

Chłodno, przymrozki, przeważnie pochmurno, miejscami opady śnieżne. Wiatry zmienne.

Giełda.

Warszawa, 23 listopada.
Dolary — 2.900.000.
Funty — 12.700.000.
Franki szwajc. — 506.500.
Franki franc. — 160.000.
Liry włoskie — 126.000
Korony czes. — 83.000.
Korony aust. — 40.$^3/_4$
Bony złote — 440.000.

GIEŁDA GDANSKA.
Gdańsk, 23 listopada.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5.96
1 miljon mkp. — 2,80

GIEŁDA BERLINSKA.
Berlin, 23 listopada.
(Notowane w miljardach.)
Dolary — 6300.
Marka polska nie notowana.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 25 sierpnia 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Dawida Minca, lat 48, syna Joska i Fajgli i Izraela Minca, lat 20, syna Dawida i Kajli, zamieszkałych w Sosnowcu ulica Modrzejowska nr. 36, za sprzedaż obuwia po wygórowanych cenach, na 1 miesiąc więzienia każdego na zapłacenie po 500.000 mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalszy miesiąc więzienia, oraz na uiszczenie po 50080 mk. opłat sąd. Krótką treść nieniejszego wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanych, na czas dni 14. Na skutek apelacji od oskarżonych Dawida i Izraela Minców, Sąd okręgowy w Sosnowcu jako druga instancja, na posiedzeniu publicznym w dn. 31 sierpnia 1923 roku, wyrok sądu pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną zatwierdził i pobrał od skazanych Dawida i Izraela Minców po 75.160 mk. opłat sąd. za obie instancje.

2044 Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 31 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Stanisława Nikodema, syna Kazimierza i Katarzyny, lat 44 zam. we wsi Zychowice gm. Bobrowniki, za sprzedaż artykułów spożywczych po wygórowanej cenie, na 1.000.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100 000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku, wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

2054 Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 31 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 22 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Hanę Rus, córkę Berka i Rywki, lat 53, zam. w Bobrownikach, za sprzedaż artykułów spożywczych po wygórowanych cenach, na 500.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 100.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.
2053 Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 24 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Majera Kaczkę, lat 30, syna Joska i Chaji i Hendę Kaczkę, lat 22, córkę Wolfa i Gitli, zamieszkałych w Sosnowcu ulica Targowa nr. 16, za sprzedaż skór po wygórowanej cenie, na zapłacenie grzywny po 1.000.000 mk. każde, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie po 100.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku, wywiesić na drzwiach sklepu skazanych na czas dni 14.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
2052 Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 14 listopada 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Marję Czarnecką, lat 40, zam. na kol. Saturn. nr. 17 za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie, na zapłacenie grzywny 500.000 mk., z zamianą, w razie nieściągalności, na areszt przez dwa tygodnie i na zapłacenie 100.000 mk. opłat sądowych. Krótką treść wyroku niniejszego oglosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 24 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Marję Hankę, lat 30, córkę Stanisława i Marji, zam. w Sosnowcu ulica Narutowicza nr. 34, za sprzedaż bułek po wygórowanej cenie na 1.000.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 10.

2051 Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, dn. 24 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Józefa Kucharskiego, lat 32, syna Wilhelma i Rozalji zam. w Sosnowcu ulica Rybna nr. 29, za pobieranie wygórowanych cen za golenie na 500.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 m. aresztu, oraz na uiszczenie 100.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym.

2043 Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.
Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Ostrzegam wszystkich przed wchodzeniem w jakiekolwiek interesa pieniężne z Janem Stankiewiczem, rzeźnikiem w Będzinie.

I. KRZYMOWSKI.

2094

Panu d-rowi Zahorskiemu za wyleczenie naszego kochanego Wieśka, oraz felczerowi p. Rosie za pełną poświęcenia współpracę i służbie szpitalnej za troskliwą opiekę składają serdeczne podziękowanie.

2082 *WÓJCIKOWIE.*

Zarząd Sosn. Oddz. Tow. „Rozwój“ prosi pp. K. Kołowrotkiewicza, S. Walnika, W. Samka, J. Kowakiewicza, którzy podpisali 14-XI list do łódzkiej dyr. okr. Tow. „Rozwój“ — o zgłoszenie się w tej sprawie do Huty Milowice, Daleka 22 do do portjerni, celem udzielenia bliższych objaśnień.

2028-1

OGŁOSZENIE.

Zarząd szpitala żydowskiego w Sosnowcu niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że szpital po gruntownem odnowieniu został otwarty.

Prócz istniejących oddawna oddziałów chorób wewnętrznych, chirurgicznych i kobiecych uruchomiony został **wzorowo urządzony zakład położniczy.**

Szpital posiada
aparat Roentgena, lampę kwarcową i laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne.

Kancelarja szpitala (Telef. 145) udziela wszelkich informacji codzień od godziny 9—1 po poł.

Przyjęcie chorych na sale ogólne i do separatek (na 1 lub 2 osoby), jak również ambulatoryjne leczenie już się rozpoczęło.

Za Zarząd
1982-1 Lekarz Naczelny Dr. A. PERELMAN.

SANATORJUM
i Zakład Wodoleczniczy
d-ra KUPCZYKA
Kraków, Szujskiego 11, t. 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa, dyeta,
Choroba układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca, reumatyzm.
2077

Ważne dla Matek!!
Mączka odżywcza dla niemowląt, dzieci i rekonwalescentów
Tutélaire
wyrobu D-ra Percheron w Paryżu znacznie tańsza od innych tego rodzaju preparatów, żądać wszędzie w składach aptecznych, towarów kolonjalnych i aptekach
2057—2

Pierwszy raz w Sosnowcu! **Kino „SFINKS“** 2 serje razem!!!

Na otwarcie sezonu zimowego. Od poniedziałku 19-go do soboty 24-go b. m.

Monumentalny 2-serjowy film ze „złotej serji“ p. t.

„KRWAWY TYRAN“ CEZAR BORGIA

wstrząsające dzieje włoskiego odrodzenia w 12 aktach. Rzecz dzieje się na dworze papieża Aleksandra VI w Rzymie

W rolach głównych występują artyści **Konrad Veidt, Janings, Wegener, Basserman i Ljana Haid.**

Z powodu wystawienia 2 serji razem ceny miejsc podwyższone. I-szy seans o godz. 6-ej, ostatni o godz. 8$^3/_4$

Tylko 2 dni! Niedziela 25-go i poniedziałek 26-go listopada

„JEDYNACZKA KROLA SZMALCU“

pikantna farsa w 6-ciu częściach. W rolach głównych OSSI OSWALDA i HARRY LIEDKE.

ANONS! Od wtorku 27-go listopada. Wielki dwuserjowy szlagier ANONS!

„GDY W SERCACH WRE BURZA“

FUTRA po przystępnych cenach POLECA: **A. JACHIMSKI** Kraków, Grodzka 14-16.

1956-9

„KURSA TAŃCÓW“

ZAWIADOMIENIE.

KURSA TAŃCÓW NAJNOWSZYCH I STAROPOLSKICH

odbywać s.ę będą dla nieumiejących i umiejących, które rozpoczynam z dniem 29 b. m. o god inie 7 wieczorem przy ulicy Piłsudskiego L. 3 w Sosnowcu, o których mam zaszczyt zawiadomić szanowną pnbliczność.

Wpisy przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6 w. do g. 8 w. w kancelarji kursów i tam udzielam bliższycı informacji.

UWAGA! Nadmieniam, iż jest zmiana najnowszych tańców, w których okres wchodzi najnowszy taniec „TANGO MILONGO“.

Nadmieniam też, iż przyimuję lekcje tańców w wyższych szkołach.

2092-4 Z poważaniem
profesor WRZESZCZ.

„KURSA TAŃCÓW“

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 24 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art 23, 33 i 52 ust. z d. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Stanisławę Dymarską, lat 54, córka Stan. i Krystyny, zam. w Sosnowcu, ulica Kuźnica 17, za pobieranie nadmiernego czynszu komornego od swych lokatorów, na 500 tys. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu, oraz na uiszczenie 100 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach domu skazanej na czas dni 10.

2019 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność Sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, d. 17 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. sąd. skazał Wandę Gałka, lat 16, zam. w Sosnowcu, ul. Sielecka 21, za sprzedaż mąki po wygórowanej cenie, na 500 tys. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100 tys. marek opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni. 10.

2046 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypo spolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną d. 7-go listopada 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z d. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał Franciszka Sokoła, lat 30, syna Wojciecha, zam. w Sosnowcu ulica Sielecka 19, na 1 miljon grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku, wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

2055 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, dn. 7 listopada 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o kosztach sąd. skazał: Tomasza Wieczorka, lat 27, syna Franciszka i Marji, zam. w Będzinie ulica Małachowskiego nr. 8, za pobieranie wygórowanych cen za golenie na 500.000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100.000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym.

2045 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną, d. 24 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 mąja 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt sąd. skazał Wincentego Wawrzyna lat 57, syna Józefa i Jadwigi, zam. w Sosnowcu ul. Nowopogońska 13 za sprzedaż obuwia po wygórowanej cenie, na 1 miljon mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 mies. aresztu, oraz na uiszczenie 100 tys. mk. opłat sądow., krótką zaś treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach zakładu skazanego na czas dni 10.

2050 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność sekretarz sądu **Swiatowski.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 31 października 1923 r., na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał Małkę Szajer, lat 53, córkę Moszka i Rozy, zam. w Bobrownikach, za sprzedaż kaszy po wygórowanej cenie: na 1,000,000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100,000 mk. opłat sąd. Krótką treść siniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanej na czas dni 14.

2047 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność Sekretarz sądu **Swiatowski.**

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!

OGŁOSZENIE.

1958. Spółka firmowa „Bracia Ingster“ w Sosnowcu, ul. Ostrogórska nr. 8. S-ka ma na celu handel artykułami budowlanemi i technicznemi. Działalność swą spółka rozpoczęła dn. 16 X. 1923 r. Wspólnicy: 1) Tobjasz Ingster, Sosnowiec, Ostrogórska 8, 2) Abram Ingster, Będzin Kołłątaja 27. S-ka firmowa. Zarząd interesami s-ki należy do obydwuch wspólników. Weksle i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty i plenipotencje winny być podpisywane przez obu wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę, wydawać czeki i przekazy, podrisywać zwykłą korespondencję, nabywać i sprzedawać t o w a r y, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać wszelkie przesyłki, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Pomiędzy wspólnikami a żonami tychże została ustanowiona na mocy intercyz wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1959. S-ka firmowa „Aleksander Olszewski i s-ka“—hurtowy skład win i wódek w Będzinie, Czeladzka 14. S-ka egzystuje od 25 sierpnia 1923 r. Wspólnicy: 1) Aleksander Olszewski, Dąbrowa, Mydlice 9, 2) Mordka Rechnic, Będzin, Czeladzka 14. Zarząd interesami s-ki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki i plenipotencje winny być podpisywane przez obu wspólników, Każdy wspólnik ma prawo odbierać dla s-ki wszelką korespondencję, przesyłki i towary oraz podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencje i pokwitowania.

1960. S-ka firmowa „Olkuska fabryka wyrobów aluminjowych i metalowych Lender i syn W. z siedzibą w Olkuszu. S-ka egzystuje od r. 1912. Wspólnicy: 1) Dawig Lender, Olkusz, 2) Josek Lender, Olkusz. Zarząd interesami s-ki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, umowy, pełnomocnictwa, akty winny być podpisywane przez obydwuch wspólników. Zwykłą korespondencję oraz pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji ma prawo podpisywać każdy wspólnik samodzielnie.

1961. S-ka firmowa „J. Najberg i R. Wajlberg“ — handel jarzynami i owocami w Sosnowcu, Targowa 10. S-ka rozpoczęła działalność 5. kwietnia 1923 r. Wspólnicy: 1) Jankiel Najberg, Sossnowiec, Chłodna 2, 2) Rubim Wajcberg, Sosnowiec, Modrzejowska 29. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Każdy wapólnik ma prawo samodzielnie nabywać i sprzedawać towary, wystawiać rachunki, inkasować należności, podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać wszelkie korespondencje, przesyłki i towary. (cdn.)

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoiu w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną d. 15 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z d. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd skazał Józefę Gojna, lat 40, córkę Tomasza i Katarzyny, zam. w Sosnowcu ul. Małachowskiego 26, za sprzedaż jaj po wygórowanej cenie na 500 tys. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 100 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym.

249 Sędzia pokoju (—) **Wiszniewski.**
Za zgodność Sekretarz sądu **Swiatowski.**

Płacić podatki!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5000 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto platynę kupuje, Roman Modrzejowska 29.

Kupuje stare zęby sztuczne i złote Goldkorn Sosnowiec Modrzejowska 29. 1901-3

Apteka do sprzedania 50%/° a 50%, do wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1895-1

Sprzedam 60—70 metrów cebuli. Wiadomość hotel Krakowski Dąbrowa. 2033-1

Sprzedam otomanę i kozetkę Sosnowiec, ul. Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 2062-1

Kupię kilka pożyczek państwowych krótko i długo terminowych oraz kilka mijonówek. Zgłoszenia adm. „Iskry“ w Sosnowcu dla J. N. 2084-2

Sprzedam plac w Dąbrowie. Wiadomość: filja „Iskry“ w Będzinie. 2069-3

Kupię prasę excentryczną i transmisję Oferty do „Iskry“ dla „K. Z.“ 1993-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna „Singera“ Katowice Luteckiego 3 p. na prawo. 2075-2

Do sprzedania maszyna do rżnięcia żelaza, motor 3-konny, wał transmisyjny. Wiadomość: Piłsudskiego 60 I-sze piętro, biuro. 2083

Posady i prace.
Zaofiarowane 5000 mk.za wyraz.

Potrzebna kucharka restauracyjna do Klubu na Niemce stacja Kazimierz Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. 2030-1

Potrzebna zdolna prasowaczka ulica Sobieskiego 25 Dąbrowa. 2040-1

Potrzebny nauczyciel matematyki, ul. Kołłątaja 6, 3 p. (na prawo) 2060—1

Do pralni hygiena potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Ul. Piłsudskiego nr. 30 w Sosnowcu. 2079-3

Poszukiwane 2500 mk. za wyraz.

Panienka z roczną praktyką osiadająca świadectwo kursów buchalteryjnych, poszukuje posady w charakterze pomocnika buchaltera. Łaskawe zgłoszenia T. Brewińskiej Piotrków Szklana 17. 2025-4

Biuralistka - buchalterka (izraelitka) pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia w „Iskrze“ pod „pracowita“ 1958-2

Osoba inteligentna poszukuje posady do samotnego pana lub gospodarstwa i zajęcia się dziećmi. Zgłoszenia ul. Szczodra 2 m. 2 2080-1

Młoda doświadczona osoba zajmie się małem gospodarstwem w mieście lub na prowincji w porządnym domu. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ Dąbrowa pod J. G. 2085—1

Lokale.
5000 mk. za wyraz.

Poszukuję pokoju z kuchnią lub pokoju. Dam żądane warunki i odstępne. Zajmę się administracją domu. Zgłoszenia „Iskra“ dla M. S. 2099-5

Pokój przy rodzinie do wynajęcia Wiadomość w „Iskrze“ 2008-1

Młode małżeństwo z małem dzieckiem poszukuje 2 pokoi umeblowanych względnie jednego z używaniem kuchni lub utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do biura Hlawskiego pod „Solidni“. 2093

Różne.
5000 mk. za wyraz.

W 20 minut fotografję wykonuje zakład fotograficzny „Venus“ nowoczesnym sposobem. Dąbrowa Sobieskiego 25. 2035-1

Kto pragnie się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy Felicja w Nowym Sączu Skrytka pocztowa 12/m. 2081-1

Zaginął patent III kat. handel spożywczy na imię Tekli Podlaskiej 2069-1

Panna lat 20 z braku znajomości nawiąże korespondencję z przyjemnym starszym mężczyzną dla urozmaicenia szarej pracy. Rzemieślnicy i kolejarze do lat 40 mają pierwszeństwo. Oferty proszę do „Iskry“ Dąbrowa pod „Niespodzianka życia“. 2086—1

Wysoką nagrodę otrzyma oddawca skórzanej żółtej teczki pozostawionej w czwartek w pociągu Sosnowiec—Będzin, za zwrotem tejże lub jej zawartości tj. dokumentów i książki. Zwrot należy uskutecznić pod adresem: Krzyżanowski, Kraków, Krupnicza 12, lub Sosnowiec budowa na kopalni „Renarda“, lub do administracji „Iskry“, 2089—1

Zgubione dokumenty.
3000 mk. za wyraz.

Pilarczyk Ludwik (r. 1898) zgubił portfel, zawierający przeszło miljon marek, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wieluń, dowód osobisty z fotografją, wydany przez starostwo wieluńskie i świadectwo moralności z gm. Praszka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą do Iskry“ w Będzinie. 1985-1

Kidawie Wiktorowi w sklepie w Będzinie w dniu 19 b.m. skradziono portfel, zawierający: książeczkę wojskową (r. 1886). wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie, metrykę urodzenia z parafji Grodziec i 1,700,000 mk. 1986—1

Mrożek Adam zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Secemin, pow. włoszczowski i zaświadczenie wydane przez II kopalnię w Grodźcu 1987-1

Herszlikowiczowi Srulowi w pociągu na stacji w Częstochowie skradziono portfel zawierający: książeczkę wojskową (r.1900) wydaną przez komisję przeglądową w Będzinie i dowód osobisty z fotografją wydany przez magistrat będziński. 1989-1

Ignacy Dolek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 1990-1

Janowi Dryjskiemu skradziono dowód osobisty kolejowy. 1992-3

Aleksander Bachan czeladnik piekarski zgubił książkę wydaną przez powiatową kasę chorych w Sosnowcu. 1994-1

Łykowski Szczepan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P K U Będzin. 1995-1

Jan Makuch zgubił tymczasowe zaświadczenia demobilizacji wydane przez 29 p. art. pol. 1996-1

Szwarc Josek zgubił portfel zawierający dowód osobisty wydany przez star. w Olkuszu, książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i książkę kasy chorych i 1,500,000 2000-1

Janowi Konopka skradziono książkę kasy chorych. 2007-1

Jan Duda zgubił dowód osobisty wydany przez star. Będzin. 2004-1

Thiel Józef (r. 1900) zgubił portfel, zawierający 1,200 tysięcy mkp., książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Poznaniu i różne papiery wojskowe. Uprasza się o zwrot dokumentów do „Iskry“ w Będzinie, a pieniądze sobie zatrzymać. 2015-2

Marta Fiolka zgubiła kartę cyrkulacyjną z fotografją wy aną przez gm. Ożegow. 2026-2

Roś Andrzej zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Ikusz“ 2038-2

Zaginął dowód osobisty wydany przez magistrat Kozienice Michalina Jadwiga Lis. 2041-2

Antoni Chwistecki zgubił dowód osobisty wydany przez mag. Sławków, pozwolenie na budowię i kopję aktu kupna placu. 1991-3

Kosmie Pieszczykowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji, zaświadczenie na zasiłki wydane przez 5 p. art. ciężkiej w Krakowie 1 metrykę urodzenia i akt ślubny. 1922-3

Janowi Dryjskiemu skradziono dowód osobisty kolejowy wydany przez dyr. PKU i 150 tys. mk. 1992-3

Bernardowi Łuchoniowi skradziono zaświadczenie wydane przez star. będzinskie jako obcokrajowcowi. 1985-3

Stanisławie Zuchewicz skradziono dowody na otrzymanie paszportu zagranicznego, metryka dziecka. Uprasza się o zwrot za nagrodą 2 miljonów mk. do „Iskry“ w Sosnowcu. 2068-3

Bartłomiej Wiltos, Stanisław Guca i Józef Kazimierczak zgubili książki chlebowe wydane na kop, „Hr Renard“ 2072-1

Kinmasiński Roman zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez P K U Będzin. 2070-3

Korte Wiktorja zgubiła książeczkę kasy chorych. 2076-3

Krawczyk Stefan zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 3071-1

Mordce Fajwiewiczowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gm. Sędziszów, patent wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu kartę urlopową wydaną przez PKU Miechów. 2073-3

Łoboda Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, książeczkę aprowizacyjną kolejową, bilet roczny kolejowy i dowód. 2870

Golis Wiktor zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „hr. Renarda“ i legitymację na prawo jazdy rowerowej nr. 1670. 2033

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska 1

Z rady miejskiej w Będzinie.

Będzin, 23 listopada.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się przy udziale 12 radnych, którym przewodniczył zastępca prezesa p. Rubinlicht.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, jak również bieżącej korespondencji, powołano do powiatowej rady wychowania fizycznego zastępcę prezydenta, p. Starnawskiego, poczem przyjęto tabelę mnożników, ustalonych przez rząd, w zastosowaniu do podatków i opłat miejskich: od opłat targowych, mostowych, kancelaryjnych, oraz podatków: od psów i lokal'.

Mnożnik od zwierząt domowych ustalony będzie przy rozkładzie podatku za ostatni kwartał b. r.

Ponieważ przy proponowanym podwyższeniu kar za zwłokę przy płaceniu podatków, w wysokości 5 proc. dziennie, głosy się podzieliły, sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie przyjęto do wiadomości zatwierdzenie podatku od umów przy sprzedaży domów w wysokości 3 proc.

W sprawie szpitala wenerycznego, rada upoważniła magistrat do wypłacenia dalszych 50 miljonów marek na remont tegoż.

Co do wysuniętej kwestji opłacania wpisów szkolnych w gimnazjum za jednego z synów pracownika miejskiego, pozostawionego na rok drugi w tejże klasie, rada zgodziła się na opłacanie nauki także i w tym roku.

Taksę dorożkarską odpowiednio podwyższono i uchwalono, aby kwestję tę w przyszłości załatwiał zarząd miejski.

Ostatnie dwa punkty obrad z przyczyn formalnych spadły z porządku dziennego i na tem posiedzenie zakończono.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Dąbrowa, 23 listopada.

Nie pomogły wielokrotne apele i odwoływanie się do uczuć obywatelskich ojców miasta, dlatego też zarząd miejski, chcąc wreszcie „przepchnąć" szereg pilnych i ważnych spraw, zmuszony był wysłać dwa pojazdy, które zwoziły opieszałych radnych.

Po godzinnem opóźnieniu, przystąpiono wreszcie do obrad. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezydent miasta, p. W. Seroka, informował zebranych o działalności zarządu miejskiego w okresie sprawozdawczym.

Od ostatniego posiedzenia rady, zarząd odbył 6 posiedzeń, rozpatrzywszy 113 spraw.

W związku ze sprawozdaniem, prezydent miasta prosił radę o upoważnienie zarządu miejskiego do załatwienia sprawy wydzierżawienia targowicy miejskiej, kwestja ta bowiem jest niezmiernie pilna, że względu na postawiony termin prokluzyjny przez ministerjum. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję w osobach pp. dr. Piwowara, Kasprzyka i Bednarskiego, która łącznie z zarządem miasta opracować ma projekt wydzierżawienia targowicy.

Następnie rada uchwaliła statuty: od ładunków kolejowych i o opłatach na targowisku miejskim z tem, iż stawki będą podnoszone podług wykazów komisji statystycznej.

Dzięki „zwiezieniu" kompletu radnych, przystąpiono do załatwienia szeregu pożyczek, oczekujących od dwuch lat na załatwienie. A więc na budowę szpitala miejskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 15 miljardów mk., na szpital weneryczny 5 miljardów mk. z zastrzeżeniem, iż miasto zabezpieczy sobie wspólne prawo własności budynku szpitalnego, na budowę szkół powszechnych 30 miljardów mk., na opał dla szkół 2 miljardy mk. i na wykupienie sikawki motorowej 10 miljardów mk.

W sprawie rozwiązania obecnej rady miejskiej postanowiono podjąć starania, aby nowe pełne wybory do rady odbyły się po uchwaleniu budżetu na r. 1924 przez dotychczasową radę.

Uchwalono także zaprowadzić w mieście numerację domów i placów, co uskutecznić ma magistrat.

Namiętną dyskusję wywołała kwestja wprowadzenia przepisów wykonawczych, w sprawie opłacania przez miasto wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich. Po ożywionych debatach został przyjęty wniosek magistratu.

Do komisji oświaty pozaszkolnej powołano: z zarządu miejskiego pp. W. Serokę i Z. Ciepłaka i z poza rady p R Lewickiego. Przedstawiony regulamin komisji oświatowej przyjęto bez dyskusji.

Wreszcie do powiatowej rady wychowania fizycznego rada powołała dr. Brokowskiego, poczem prezes rady, p. K. Srokowski, zwrócił się z gorącym wezwaniem do pp. radnych, prosząc o bezwarunkowe przybycie na następne posiedzenie w dniu dzisiejszem, stosownie bowiem do przepisów, sprawy pożyczkowe muszą być uchwalane na dwuch kolejnych zebraniach, na czem posiedzenie zakończono.

Sympatyczny jubileusz.

Dąbrowa, 24 listopada.

O potężnym wpływie i znaczeniu śpiewu oraz muzyki wiedziały już narody starożytne, dbając o rozwój i otaczając należytą pomocą i poparciem tę dziedzinę ducha.

W Zagłębiu pod tym, jak zresztą i pod wieloma innemi względami istnieje odmienne zapatrywanie, to bowiem na troskę o stronę artystyczną życia niema czasu, i jeżeli istnieją jakiekolwiek towarzystwa muzyczno-śpiewacze, to prowadzą żywot suchotniczy, utrzymując się głównie dzięki niestrudzonym wysiłkom jednostek.

Z prawdziwem też uznaniem należy ocenić działalność jednego z tych pionierów ruchu artystycznego, mianowicie prof. K. Guzikowskiego, kierownika towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, który w tym roku obchodzi 10-lecie prasy swej w Zagłębiu.

Po przyjeździe w r. 1913 do naszej dzielnicy, p. Guzikowski objął kierownictwo wspomnianego towarzystwa, które po dziś dzień prowadzi.

Dzięki współpracy nieodżałowanego b. prezesa towarzystwa, p. J. Hofmana, p. Guzikowski doprowadził towarzystwo do niebywałego rozkwitu.

Wystarczy nadmienić, iż prócz licznego i doborowego zespołu orkiestry, biorącej udział w każdym popisie, „Lutnia" dąbrowska wystawiała takie arcydzieła, jak: „Sonety krymskie", „Dziady", „Mildę", „Widma", „Stabat Mater", Polska w pieśni" i wiele, wiele innych.

Wynikami takiemi nie może poszczycić się żadna z naszych drużyn śpiewaczych, nawet stołecznych i to jest najlepszym miernikiem pracy p. Guzikowskiego.

Rozpocząwszy pracę w Dąbrowie, p. Guzikowski zorganizował przedewszystkiem towarzystwo, a znalazłszy zrozumienie i poparcie u ówczesnego prezesa, ś. p. Hofmana, powołał także do życia szkołę muzyczną, którą następnie trzeba było zwinąć, ze względu na olbrzymie koszty.

Prócz popisów miejscowych, zespół muzyczno śpiewaczy urządzał rok rocznie wyjazdy do okolicznych miast, cieszące się dużem powodzeniem.

Należy także podkreślić, iż zespoły towarzystwa brały stale udział we wszelkiego rodzaju obchodach i uroczystościach narodowych, jak również wydarzeniach okolicznościowych.

Pomimo, iż p. Guzikowski pracuje niemal bezinteresownie i jemu tylko zawdzięczać trzeba dotychczasowe istnienie towarzystwa, wysiłki te nie znajdują należytego oddźwięku wśród tutejszego społeczeństwa, które w pewnych wypadkach uważa towarzystwo jak gdyby za swoją własność, nie dając wzamian nic, a nawet nie troszcząc się o los tej społeczno-kulturalnej placówki.

Dla upamiętnienia 10-letniej pracy p. Guzikowskiego, który nie zrażony apatją, a nawet różnego rodzaju szykanami, pozostał wytrwale na stanowisku, odbędzie się w sobotę, t. j. dziś koncert jubileuszowy.

W koncercie prócz chórów towarzystwa, wezmą udział zaproszeni soliści, między innemi, znana pianistka, p. Nowakowa.

KINO „ZAGŁOBA"

Dziś i dni następne

Ręka w żelaznym pancerzu

Nadzwyczajny dramat w 6-ciu częściach.

W powyższym obrazie widzimy oryginalny walkę byków z którymi stacza CYRK SARASSINI a w nim lwy, tygrysy, lamparty i krwawą wszechświatowy siłacz atleta URSUS.

Wkrótce! Tylko dla dorosłych! Wkrótce!

„MĘCZENNICA MIŁOŚCI"

? ? ? Wszystkie inne filmy nikną wobec powyższego bożyszcza obecnego sezonu.

Z sali sądowej.

Zabójstwo dozorcy kopalnianego.

Sosnowiec, 22 listopada.

Są ludzie, którzy po pijanemu robią awantury, są inni, którzy śmieją się i bawią, jak dzieci. A są jeszcze inni, którzy po kilku kieliszkach wódki płaczą często bez najmniejszej przyczyny.

Piotrowski przy stoliku restauracyjnym, popijając w towarzystwie Opalskiego i Malika, dozorcy i górnika kop. Mortimer, także się rozpłakał, ale przyczyną tego płaczu nie była tylko wódka.

— Było to tak, panie sędzio— opowiadał świadek Opalski—Piotrowski postawił jedną butelkę wódki, potem Malik drugą. Ja postawiłem trzecią. Przy tej butelce gadu, gadu, aż wspomnieliśmy nieboszczyka Porębskiego.

— A ja wiem kto zabił Porębskiego — zawołał nagle Piotrowski i rozpłakał się, jak dziecko.

Współbiesiadnicy nie chcieli nawet słuchać wynurzeń Piotrowskiego, bo to sprawa zbyt poważna i nie wiadomo, jakie mogą spaść kłopoty z powodu niej, nie tylko na tego, który rzuca podejrzenie, ale i na tych, którzy jego wynurzeń słuchali.

Ale Piotrowski widać miał pewne podstawy, co do odkrycia prawdy o tajemniczem zabójstwie dozorcy kop. Mortimer, Antoniego Porębskiego, gdyż, huknąwszy pięścią w stół, zawołał:

— A ja wam mówię, że to zrobił Janas.

Na dozorcę Porębskiego robotnicy się skarżyli, gdyż był podobno surowy i często niesprawiedliwy. Opalski coprawda dowodzi, że „żaden nikomu nie dogodzi", nieboszczyk jednakże specjalnie musiał nienadwiść swym podwładnym, gdyż niechęć w stosunku do niego wzrastała coraz bardziej.

Aż wreszcie jeden z robotników „śleper" Adam Janas przyszedł do przekonania, że powołany jest do uwolnienia współtowarzyszy pracy od osoby Porębskiego.

W nocy z 20 na 21 maja roku ubiegłego po pracy gdzieś za murem, otaczającym kopalnię padł strzał. Wkrótce znaleziono trupa dozorcy z przestrzelonem sercem.

Kto był zabójcą, nie wiedział tego nikt ani wtenczas, ani długo jeszcze po śmierci Porębskiego.

Jeden tylko Piotrowski, u którego Janas był na mieszkaniu, znał wszystkie szczegóły zabójstwa, jego sublokator bowiem za mało miał silnej woli na to, aby nie pochwalić się swoim czynem, który, jego zdaniem, przynosił mu zaszczyt, jako obrońcy uciśnionych.

Opowiedział więc szczegółowo, jaki to ten Porębski „był twardy", bo po wystrzale z przestrzeloną na wylot piersią rzucił się jeszcze na swego zabójcę z kilofkiem w ręku, ale po kilku sekundach padł martwy na ziemię.

Janas jeszcze w ciągu trzech miesięcy po zabójstwie pracował na kop. Mortimer. Ponieważ jednak na kopalni jest ciężka praca, postanowił szukać „łatwiejszego chleba" i udał się w okolice Miechowa, gdzie go schwytała policja, jako bandytę. Sąd w Kielcach skazał go wówczas na 5 lat ciężkiego więzienia.

Siedząc w klasztorze świętokrzyskim, Janas napisał list do Piotrowskiego, w którym się skarży, jak to „sobie źle zrobił".

Więzień w murach poklasztornych na Świętym Krzyżu przestaje już być niebezpieczny i zemsta jego nikogo już dosięgnąć nie może.

Piotrowski, pozbywszy się wszelkich obaw, co do niebezpieczeństwa ze strony mordercy Porębskiego, wyśpiewał wszystko przy wódce po ośmiu miesiącach od dnia zabójstwa.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Janasa na 8 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

C—rk

Kronika.

Kalendarzyk.

24 Sobota.	Dziś Jana od Krz. Jutro Katarzyny P. Wsch. słońca 7.38 Zach. „ 3,55

Kino „ZACISZE"

Dziś! Dziś!

Wielki dramat w 7 częściach p. t.

W sidłach awanturnicy

Ponure fragmenty tego arcydzieła filmowego pozostają na zawsze w pamięci widza. Przecudna gra pięknych artystek i światowej sławy artystów entuzjazmuje publiczność przez cały czas przedstawienia.

W roli głównej

MARJA ZELENKA!!!

UWAGA: W najbliższym czasie ukaże się naszym ekranie słynny film p.t.

PAMIĘTNIKI KOMISARZA POLICJI

Walne zebranie robotników związku ludowo-narodowego i zwolenników byłego zjednoczenia narodowego odbędzie się w dniu 26 listopada r. b., t.j. w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, w sali „Trocadero" w Sosnowcu.

Zarząd związku ludowo-narodowego niniejszym prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Podziękowanie. Zarząd koła związku inwalidów w Sosnowcu składa tą drogą serdeczne podziękowanie H. Czarneckiemu dyr. teatru za urządzenie przedstawienia i ofiarowanie na budowę kiosku dla inwalidów 10,500,000 mk. oraz wszystkim artystom za przyczynienie się do uświetnienia przedstawienia.

Teatr, a miasta w Zagłębiu. Za przykładem magistratu sosnowieckiego zarządy miast: Dąbrowy, Będzina i Zawiercia zgodziły się na uwolnienie teatru

rneckiego od podatku miejskiego. Pozatem podatek miejski, pobierany od trup przyjezdnych z innych miast, będzie oddawany teatrowi sosnowieckiemu w formie subwencji.

Stan rynku pracy. W urzędzie państwowym pośrednictwa pracy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 16, telefon 34, wakują następujące posady w miejscu i na wyjazd, a mianowicie.

1) z grupy umysłowo pracujących dla 1 instruktora rolnego z wyższem wykształceniem do Opoczna, 1 kierownika, obeznanego z handlem artykułami spożywczo-kolonjalnemi, buchalterją i korespondencją kupiecką do Radomska.

2) z grupy fizycznie pracujących dla 2 specjalistów na manometry i termometry metalowe samopiszące, 4-ch wydmuchaczy szklanych instrumentów (Glasblaser), 2-ch pisarzy na szkle (Glasschreiber) do Włocławka;

20 ślusarzy, 20 monterów silnikowych i 2-ch monterów płatowcowych do fabryki samolotów do Lublina, 100 robotników do robót leśnych z własnemi narzędziami do Białegostoku;

40 robotników leśnych z własnemi narzędziami do Siedlec;

10 stolarzy, 2 ch tapicerów, 2 ch malarzy, z tych 1 kaligraf do Lublina;

50 robotników leśnych do Sokółki, Białystok;

2 czeladników krawieckich do Chojnic, 1 monter-mechanik do Piotrkowa, 1 majster drożdżowy do Piotrkowa, 5 stolarzy do Grudziądza, kilku walcowników drutu na wyjazd do Francji, 7 stolarzy do Gniezna, 5 tokarzy w żelazie i 3 heblarzy w żelazie do Gniezna, 1 tokarza do Siedlec;

50-ciu kamieniarzy do Srody, Poznań, 1 ochroniarka w miejscu, 10 służby domowej w miejscu.

Ważny okólnik. Polska krajowa kasa pożyczkowa rozesłała okólnik, treści następującej:

„Autentyczność podpisów osób i firm, figurujących na wekslach, składanych u nas, musi być sprawdzana.

W tym celu prosimy o umieszczenie na dołączonym arkuszu własnoręcznego podpisu, względnie osób uprawnionych do podpisywania firmy i zwrócenia tegoż odwrotną pocztą.

O ile w przeciągu dni 14 nie stanie się zadość życzeniu, podpisy, bez względu na zdolność kredytową, nie będą uwzględniane.

Bolączka dąbrowska. Istne udręczenie stanowi w Dąbrowie wiadukt kolejowy, łączący miasto ze stacją. Wiadukt ten, marnie oświetlony i pełen zdradzieckich dziur, przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów, z nastaniem zaś mrozów, liczne stopnie, obite blachą, wypełnione są zmarzniętem błotem i już w latach ubiegłych zdarzały się wypadki śmiertelnych potłuczeń, skutkiem upadku ze schodów.

Możeby władze kolejowe doprowadziły pułapkę tę do porządku i nie narażały tysięcy przechodniów na poważne niebezpieczeństwo.?

Oszukańcze manipulacje. Ze sfer kupieckich w Dąbrowie otrzymaliśmy skargę, iż tamtejsze hurtownie mąki i cukru nie chcą wydawać rachunków na zakupiony towar, w razie zaś kategorycznego domagania się kupującego, wystawiają rachunek na połowę nabytego towaru, co robi się prawdopodobnie w celu zatajenia istotnego obrotu, a tym samem oszukania skarbu.

Możeby władze zajęły się wyświetleniem prawdy, jak to ma miejsce w innych miastach?

Przykra sprawa. Piszą nam z Dąbrowy: Co do objektywnej, lecz niezupełnie wyczerpującej notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w Nr. 258 „Iskry“ przesyłamy kilka słów wyjaśnienia.

Główną przeszkodą do dostarczenia całkowitej ilości kartofli po poprzednio oznaczonej cenie t. j. 450 tysięcy za 100 kg. dla członków tow. „Rozwój“, a 500 tysięcy dla innych, był strajk kolejowy, zbrodniczo rozpętany przez wrogów państwa polskiego.

Na czas trwania strajku przypadła ostatnia część transportu kartofli dla tow. „Rozwój“ w Dąbrowie Górniczej. Wagony te ekspedjowane z Poznańskiego przez Łódź, zdołały dojść tylko do Zduńskiej Woli, skąd gdy po 8-dniowym postoju kartofle zaczęły się już psuć, zostały przez kolej zwrócone napowrót do stacji nadawczej.

Zawiadomiony o tem zarząd „Rozwoju“ w Dąbrowie wysłał natychmiast swego delegata do Poznania, który, by nie stracić i towaru i pieniędzy, zmuszony był kontrakt co do 3 wag. kartofli rozwiązać i zgodzić się na przyjęcie gotówki. Wszelkie roszczenie pretensji do kogokolwiek wobec siły wyższej jaką jest strajk, było bezcelowe. Dalsze zakupy kartofli wobec dwukrotnie wyższej ceny niż poprzednio były już niemożliwe, jak również trudno było żądać nowych dopłat od ludności, już i tak rozdrażnionej zbyt długiem czekaniem na przyobiecany towar.

Zarząd „Rozwoju“ zwraca obecnie od kilku dni zaliczki na kartofle z 20 procentową nadpłatą t. j. po 600 tysięcy za każde wpłacone 500 tys. marek.

Zaznaczyć należy, iż z pośród 100 osób, które kartofli otrzymać nie mogły, większość już wycofała gotówkę, uznając dobrą wolę zarządu „Rozwoju“, a niektórzy zrzekają się nawet owych 20 proc. dopłaty, wiedząc, iż pochodzą one z prywatnych funduszów członków zarządu, ludzi ciężko na swe utrzymanie pracujących. Towarzystwo bowiem nie posiada zasobów, z którychby mogło uskuteczniać nadpłatę.

Kilkanaście zaledwie jednostek, najwidoczniej podjudzonych przez kogoś, komu zależy na szkodzeniu tow. „Rozwój“ hałaśliwie domaga się rzeczy obecnie już niemożliwej, t. j. dostarczenia im kartofli po cenie 500 tys. za 100 kilogramów i pretensjami swemi niepokoi zarząd „Rozwoju“ oraz bank, który dokonuje zwrotu zaliczek na kartofle.

Sądzimy, iż po tem wyjaśnieniu nawet najbezwzględniejsi przyznają, iż zawód co do otrzymania tanich kartofli spotkał ich nie z winy tow. „Rozwój“, lecz wskutek strajku kolejowego, który całemu społeczeństwu polskiemu wyrządził nieobliczalne szkody.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano następujące choroby zakaźne za czas od 11 do 17 listopada b. r.

Sosnowiec — 2 wypadki duru brzusznego, 6 wypadków płonicy, 4 wypadki gruźlicy.

Dąbrowa Górn. — 1 wypadek zapalenia mózgu, zakończony zgonem, 1 wypadek gruźlicy (zgon).

Zawiercie — 2 wypadki duru brzusznego, 1 wypadek duru plamistego, 2 wypadki odry, 1 wypadek gruźlicy.

Gmina Rokitno-Szlacheckie — 1 wypadek duru brzusznego (zgon).

Gmina Łagisza — 1 wypadek duru brzusznego, 1 wypadek płonicy.

Gmina Zagórze — 1 wypadek płonicy, 2 wypadki duru brzusznego.

Gmina Niwka — 1 wypadek duru brzusznego.

Odkażono w tym okresie czasu 18 mieszkań.

Poświęcenie sztandaru. W niedzielę, dn. 25 b.m., odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu blacharzy w Sosnowcu z następującym porządkiem:

O godzinie ósmej rano zbiórka w sali „Trocadero“, przy ul. Teatralnej, o godzinie 9 msza w kościele parafjalnym w Sosnowcu i poświęcenie sztandaru, poczem nastąpi pochód z kościoła do sali „Trocadero“, gdzie odbędzie się dalsza uroczystość. W sali „Trokadero“ nastąpi podpisanie aktu chrztu, wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz zostaną wygłoszone referaty.

Taksa dorożkarska. Magistrat sosnowiecki zatwierdził nową taksę dorożkarską. Godzina jazdy będzie obecnie kosztowała 340 tys. mk., kurs jazdy po mieście 170 tys. mk. w dzień i 220 tys. mk. w nocy. Do walcowni Milowice w dzień 220 tys. mk., w nocy 260 tys mk., do kop. „Wiktor“ w dzień 300 tys. mk, w nocy 340 tys. mk., do wsi Milowice i Modrzejowa w dzień 450 tys. mk., w nocy 520 tys. mk., do walcowni hr. Renard w dzień 340 tys. mk., w nocy 4 0 tys. mk., do Konstantynowa, Srodulki i Deichsla w dzień 260 tys. mk., w nocy 420 tys. mk.

Taksa ta obowiązuje dorożki jednokonne.

Podatek od bilardów. Zarząd miasta w Sosnowcu uchwalił na posiedzeniu czwartkowem podatki od bilardów w następującej wysokości: w śródmieściu miesięcznie 1,000,000 mk., na przedmieściach 600 tys. mk.

Ujęcie bandyty. W okolicach Myszkowa grasował od dłuższego czasu niebezpieczny opryszek, Stefan Bronikowski.

Będąc w kontakcie z ludnością wiejską, zbój miał zorganizowaną szajkę szpiegów, ostrzegających go o niebezpieczeństwie, w każdej zaś wiosce znakomite kryjówki. Dzięki temu bandyta ukrywał się przez dłuższy czas, wreszcie jednak i na niego przyszedł koniec. Mianowicie, komendant posterunku w Myszkowie, st. post. Mączko, dowiedział się, iż Bronikowski jest na weselu u jednego z gospodarzy.

Zarządzono natychmiast obławę, gdy jednakże patrol począł zbliżać się do chałupy, ostrzeżony bandyta wybiegł z mieszkania, starając się ukryć w swojej spelunce. Manewr ten natychmiast spostrzeżono i patrol począł ścigać opryszka. Kiedy odcięto mu drogę, Bronikowski zdobył się na kinematograficzny kawał.

Otóż wpadł do pierwszej z brzegu chałupy i sądząc, iż policja będzie go szukała wewnątrz, wbiegł na strych, poczem, wydostawszy się na dach, zeskoczył na ziemię.

Fortel się nie udał, zaledwie bowiem bandyta znalazł się na ziemi, dostał się w ręce posterunkowego.

Korzystając z przewagi fizycznej, Bronikowski wyrwał się policjantowi, który widząc, iż bandyta może mu uciec, chciał zrobić użytek z broni.

Traf zrządził, iż rewolwer się zaciął, co widząc Bronikowski, rzucił się na posterunkowego, celem wyrwania mu broni.

Podczas szamotania się, nadbiegł komendant posterunku, Mączko i widząc niebezpieczeństwo, wystrzałem z rewolweru zranił bandytę w nogę.

Wtedy Bronikowski puścił policjanta i, korzystając z zamętu, począł uciekać.

Dopiero drugi strzał w nogę zmusił bandytę do zatrzymania się, poczem zbója obezwładniono i odstawiono na posterunek.

Ponieważ otrzymane rany są powierzchowne, Bronikowskiego na drugi dzień odesłano do więzienia.

Z teatru.

„NIU“.

Siedem obrazów tragedji życia rodzinnego. J. Dymow.

Mimo „tragizmu“ w sztuce Dymowa, publiczność w pewnych momentach parskała śmiechem. Nie dowodzi to bynajmniej braku kultury wśród sosnowiczan. Przeciwnie. Przekonaliśmy się tylko, że najzupełniej obce nam są zwyczaje w sprawach sercowych współziomków autora sztuki.

Jakże się tu nie śmiać?!

Paryżanin, czy kto inny, którego antenaci i on sam nasiąkł filozofją patrycjuszów rzymskich, gdy opowiada o perypetjach trójkąta małżeńskiego, to jakież w końcu znajduje rozwiązanie?

Albo zdradzony mąż zabija kochanka, albo też wsiada do sleepingu i jedzie do Monte Carlo, gdzie przegrywa majątek. To jest dramat.

Najczęściej jednak mąż patrzy na romans żony przez palce dla prostej przyczyny, że, dzięki jego staraniom, dla utrzymania równowagi w rodzinie z trójkąta zrobił się czworobok.

Mąż odpłaca żonie pięknem za nadobne, publiczność się śmieje i ma rację, bo to farsa.

Pan Dymow wykombinował zupełnie inną odmianę trójkąta małżeńskiego. Mianowicie zdradzony mąż proponuje kochankom aby go nie opuszczali, a on się będzie cieszył, patrząc na ich szczęście.

Publiczność, jak już wspomniałem, też się cieszyła, ale to już nie jej wina.

Typowo nadwołżańska „tragedja“ nie wzniecila entuzjazmu na widowni. Może dla tego, że musiała się śmiać właśnie w tych momentach, w których autor najmniejby sobie tego życzył, a może też i dlatego, że w ciągu całego wieczoru jest coś 5 przerw.

Trzeba przyznać, że mimo wszystko w „Niu“ są niektóre sceny, napisane znakomicie, pełne ekspresji i zdradzające najwyraźniej, że aktor nie jest wcale bylejakim znawcą dusz. Lecz znawstwo to ogranicza się wyłącznie do objektów, od których się roi w dziełach mistrza i uczniów szkoły tołstojowskiej.

Gdy jednak tamci przyznawali się głośno, że piszą o duszy rosyjskiej, Dymow stara się tworzyć typy ogólno-ludzkie i tu właśnie przecenił swoje siły.

„Niu“ była wystawiona w naszym teatrze z rzadką starannością. Nowe dekoracje i pomysłowe urządzenia sceny zasługują na głębokie uznanie.

W sztuce, w której jest dużo rezonerstwa, a jeszcze więcej niejasności w określaniu stanów psychicznych bohaterów utworu, artyści mają szczególnie trudne zadanie do spełnienia.

Całe szczęście, że pp. Mrowińska, Palański i Opaliński potrafili grać bardzo inteligentnie. Szczególnie p. Opaliński w roli męża, dzięki umiejętnemu umiarowi artystycznemu, z typu chwilami mocno groteskowego stworzył postać, tchnącą najszczerszym bólem i wszystko przebaczającem kochaniem.

Cw.

Ofiary.

(Ofiary wpłacane do adm. „Iskry.“)

— Na ofiary katastrofy kopalni Reden składają: Żur, Surowiecki i Pałasz mk. 150 tysięcy.

— Urzędnicy walcowni H. Renard na chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu składają marek 509,000.

Bezimiennie na wdowy i sieroty po poległych policjantach marek 1 miljon.

Na rzecz t-wa opieki nad Górą Zamkową w Będzinie, lista nr. 178 dyr. banku spółek zarobkowych w Będzinie złożono mk. 1.780.000.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 23 listopada.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu, marszałek zawiadomił izbę, za prezydent Rzplitej przyjął prośbę ministra spr. wojsk o zwolnienie ze stanowiska i powierzył mu tymczasowe kierownictwo tegoż ministerjum.

Następnie izba przeszła do porządku dziennego i uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu ministerjum zdrowia

W czasie obrad o waloryzacji podatków, wywiązała się obszerna dyskusja w której brało udział 8 mówców, ze wszystkich stronnictw.

Poseł Michalski (kl. Dubanowicza) wypowiedział się kategorycznie przeciwko projektowi o waloryzacji, uzasadniając swoje stanowisko tem, że waloryzacja podatków powinna być przeprowadzona równocześnie z waloryzacją wydatków; wreszcie, że waloryzację należy oprzeć na rodzimej podstawie.

Poseł Zdziechowski (z. l. n.) w obszernej umotywowanej mowie bronił projektu rządowego.

Poseł Kwiatkowski (ch. d.) oświadczył, że wprawdzie akcja pożyczkowa nie dała rezultatów dodatnich, to jednak jest nadzieja, że minister Kucharski z pomocą rady finansowej przeprowadzi swój program naprawy skarbu.

Mówcy opozycyjni krytykowali program sanacyjny min. skarbu, wypowiedzieli się jednak za waloryzacją podatków.

Dyskusja w tej sprawie została całkowicie zakończoną i obrady przerwano, wyznaczając następne posiedzenie na wtorek.

Zapowiedziane na dzisiaj obrady w sprawie wydania posłów, zamieszanych w zajściach krakowskich do skutku nie doszły.

Zmierzch gabinetu Stressemana.

Berlin, 23 listopada.

Gabinet Stressemana chyli się do upadku. Socjaliści i nacjonaliści niemieccy wyrazili rządowi nieufność. Prawdopodobnie Stresseman w tych dniach ustąpi.

Uchwały rady ambasadorów.

Paryż, 23 listopada.

Konferencja ambasadorów na zebraniu postanowiła zakomunikować Niemcom, że działalność międzysojuszniczej kontroli wojskowej rozpocznie się bezzwłocznie. W sprawie kronprinca przyjęto do wiadomości oświadczenie rzeszy, iż książę zrzekł się praw do tronu w dniu 1 grudnia 1918 roku i złożył rządowi niemieckiemu obietnicę, że trzymać się będzie zdala od wszelkiej polityki.

Rządy sojusznicze mają się naradzić w sprawie późniejszych kroków, jakie w dalszym rozwoju wypadków okażą się niezbędne.

Konferencja małej ententy w Belgradzie.

Graz, 23 listopada.

Na konferencji małej ententy, zwołanej na dzień 13 grudnia b. r. do Belgradu, będzie omawiana sytuacja zagraniczna, oraz stosunek małej ententy do Grecji, Bułgarji, Albanji i Węgier.